Nr. 31. Kraków, Piątek dnia 9 Lutego 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Kraków, dnia 8 lutego.

Nowe ugrupowania polityczne w Węgrzech.

Wstrząśnienia w łonie partyi niepodległości jakie spowodowała rozprawa w Izbie deputowanych nad petycyą antisemicką, sprowadziły wielką polityczną zmianę w ugrupowaniu stronnictw węgierskich.

Sześciu deputowanych tego stronnictwa podzielało zapatrywanie wyrażone w petycyi, niektórzy zaś z nich jak Ivan Simonyi i Géza Onody należą nawet do sprawców antisemickiego ruchu.

Z pomiędzy wspomnianych sześciu, czterech stanęło otwarcie po stronie antisemickiej petycyi żądającej nie mniej nie więcej jak zniesienia artykułu prawa orzekającego emancypacyę żydów. Gdy zaś klub niepodległości na swem wielkiem zebraniu postanowił, że artykuł ten spoczywając na zasadniczych prawach konstytucyi państwa węgierskiego: równouprawnieniu politycznem wszystkich obywateli państwa bez względu na narodowość i wyznanie, należy do zasadniczych punktów programu stronnictwa niepodległości, że przeto kto przeciw tej zasadzie powstaje, członkiem stronnictwa być nie może; a czterej deputowani pomimo tego nietylko że z klubu nie wystąpili lecz założyli protestacyę przeciw jak nazwali „rozszerzeniu zasad stronnictwa“, postawionym został wniosek przez deputowanego Ugrona Gabryela w łonie klubu o wykluczenie tych czterech deputowanych z łona stronnictwa. Za wnioskiem tym połowa członków tylko się oświadczyła, wykluczenie zatem nastąpić nie mogło. Wnioskodawca i popierający wniosek uważali wskutek tego, że dalszy byt klubu i jego jasno określony charakter polityczny są zachwiane, że przeto wypada im dążyć do reorganizacyi tej reprezentacyi stronnictwa krajowego w parlamencie.

Wówczas obejrzano się także, że w stronnictwie znajdują się żywioły, które niedorzecznemi agitacyami na innych także polach kompromitują polityczne działanie stronnictwa i czynią go niezdatnym do objęcia rządów państwowych, gdyby stosowna chwila po temu nadeszła z rozwojem wypadków. Postanowiono zatem, aby nie zmieniając w niczem programu stronnictwa przy reorganizacyi klubu wziąść pod szczególną uwagę jego oczyszczenie z rzeczonych żywiołów. Taką jest genesis powstającego nowego ugrupowania.

W tym celu w niedzielę zeszło się 36 deputowanych należących do stronnictwa niepodległości, aby po przygotowaniach poufnych naradzić się nad dalszym trybem postępowania. Deputowany Hoitsy odczytał oświadczenie powtarzające program stronnictwa, lecz kładące nacisk na pewne jego punkta i na polityczne okoliczności współczesne a nadające nowemu zgrupowaniu nazwę *klubu stronnictwa niepodległości z 1848 r.* Na zebraniu tem okazało się praktycznie, że wielu deputowanych stronnictwa i to dodających mu siły i znaczenia nie byli członkami klubu dla przyczyn wyżej wspomnianych, i tak n. p. sam upatrzony prezes nowego ugrupowania p. Irànyi Daniel, br. Prónay Gabor, p. Ugron Achacyusz i inni. Mimo tego postanowiono, że ponieważ nowy klub nie ma być nowem stronnictwem krajowem, lecz tylko przeorganizowaną jego reprezentacyą parlamentarną, zanim przeto zostanie przystąpionem do jego ukonstytuowania, wypada oświadczenie Hoitsy'ego podpisane przez należących do starego klubu przesłać na drodze urzędowej prezydyum tegoż a to w tej nadziei, że wszyscy pożądani członkowie starego klubu staną na nowym gruncie, niepożądani nie zostaną przyjęci, że przeto uniknie się nieporozumień i wszelkiego rozdwojenia w samem stronnictwie w kraju. Na tem zatrzymała się chwilowo sprawa tej reorganizacyi stronnictw parlamentarnych.

Ponieważ i u nas potrzeba wytworzenia się istotnego stronnictwa politycznego leży w powietrzu i na każdym kroku spotkać się można z rozmową o tem w kraju, nie będzie więc może zbyteczne podanie dosłowne programu obcych wprawdzie lecz tworzących się czy przetwarzających stronnictw. Zamierzamy to uczynić w najbliższych numerach dziennika. Na teraz ograniczemy się do wskazania politycznego znaczenia nowego ugrupowania i do przytoczenia zdrowych zawsze i wszędzie nauk politycznych z deklaracyi Hoitsy'ego. Jakkolwiek deklaracya ta i powtórzony przez nią program mają być niczem innem jak programem istniejącego stronnictwa niepodległości, potężnego liczebnie równie w kraju jak w Izbie; w deklaracyi znajdujemy położony nacisk na u n i ę o s o b i s t ą, czego nie było przy dawnem streszczeniu dążeń stronnictwa. Deklaracya nazywa to prostem daniem imienia myśli leżącej w programie; w rzeczywistości wszakże przez to danie imienia stronnictwo staje na tymże samym gruncie, na jakim stanął dawniej „lewy środek“ po słynnych punktach biharskich, a właściwie grupa p. Tiszy, dzisiejszego prezesa ministrów gabinetu węgierskiego. Jestto więc rzeczywiste zbliżenie się stronnictwa do istniejących stosunków politycznych w zasadzie, a przez to i zbliżenie się do tak zwanej „zdolności do rządów“. Pod względem praktycznym także deklaracya konstatując, że po nowych wyborach może nic nie stoi na zawadzie przyjmowaniu udziału w delegacyi do spraw wspólnych, zbliża stronnictwo do realnego gruntu.

W równowadze parlamentarnej stronnictwo pod nowem swem hasłem odgrywać będzie znamienitą rolę i wpłynie na stanowisko innych stronnictw. Już dzisiaj stronnictwo niepodległości było w Izbie najpotężniejszem z opozycyjnych licząc w niej 90 przeszło członków, o 20 przeto więcej aniżeli stronnictwo Tisza w chwili, gdy przyszło do władzy; siła ta liczebna stronnictwa przy nowem ugrupowaniu nie zmniejszy się z pewnością, gdyż jeżeli wielu członków dawnego klubu z umysłu wyłączonymi zostaną, a wielu innych nie zdecyduje się może stanąć odrazu na realnym gruncie politycznym, to natomiast nie podlega wątpliwości, że ze stronnictwa t. z. „opozycyi umiarkowanej,“ która się znajduje w ciągłem przesileniu, bardzo wielu oczekuje możliwości tylko, aby módz wystąpić z jej łona i stanąć na ściślej określonym gruncie, aniżeli ma to stronnictwo bez właściwego programu i bez szerokich podstaw w dążeniach narodowych kraju.

Większa wszakże zmiana od liczebnej nastąpi pod względem równowagi politycznej. Dzisiaj jeden odcień opozycyjny (umiarkowanej opozycyi) składał się z samych przywódców rzec można bez żadnego w kraju oparcia krom osobistego, drugi zaś odpowiadając szerokim dążnościom krajowym nie stał na gruncie realnych stosunków politycznych ani się do nich nie starał zbliżyć. Oba więc, niezdolne i do połączenia z sobą, pozostawały bezsilne wobec większości rządowej a zwycięstwo ich przypadkowe w parlamencie otwierałoby tylko perspektywę na przesilenie bez wyjścia, którego każdy patryota i polityk unika. Dziś te stosunki zmieniają się. *Stronnictwo niepodległości z 1848 r.* staje się nie bezwzględnie niezdolnem do rządów wśród zwyczajnych okoliczności — dosyć wspomnieć historyę fuzyi z 1875 roku, a z drugiej strony „opozycya umiarkowana“ albo zniknie zupełnie ze sceny parlamentarnej, albo li też zbliżając się do stronnictwa rządowego, ta część jej mianowicie, która nie wejdzie w skład *stronnictwa niepodległości 48 r.*, stanowić będzie żywioł rozkładowy dla dzisiejszego obozu rządowego. Pan Tisza pełen talentów i trwałego ognia mąż stanu pokona zrazu niewątpliwie wszystkie trudności nowej pozycyi; lecz dosyć będzie jednego wypadku zewnętrznego, jaki sprowadzić może polityka hr. Kalnoky'ego, jednego zachwiania się dobrej zgody z Austryą, lub jednego wielkiego niepowodzenia wewnętrznego, choćby przypadkowego, aby się stworzyła sytuacya zupełnie podobna do tej, jaka miała miejsce w 1875 roku, która powoła w Węgrzech nowe czynniki do władzy, a oddziała przez to i na stan rzeczy w Austryi, a tą razą nawet i na sytuacyę ogólną, z czem się zawczasu obliczać wypada.

* * *

Deklaracya Hoitsy'ego, mówiąc o potrzebie epuracyi stronnictwa, tak się wy-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 8 lutego 1883.

SĄDY CUDZOZIEMCÓW O POLSCE I JEJ WALKACH Z ZABORCAMI.

11

(Dalszy ciąg.)

Gdy Guizot rozprawiał kiedyś o zasadzie „dokonanego czynu,“ Villemain odpowiedział mu, iż on przekroczył nawet doktrynę Metternicha przyjętą przez Orleanistów, która (według p. Villemain) uznaje za czyny dokonane *zbrodnie ulegalizowane*. „Przyjmujemy, mówił, czyny dokonane legalnie i oficjalnie. Gwałty popełnione przez przemoc, chociażby dawne, mogą być chwilowo pokryte tolerancją i milczeniem Europy, ale nie mogą być usprawiedliwione przez prawo“.

To też Polacy nigdy nie wierzyli w ujarzmienie ojczyzny, jako w czyn dokonany, którego zmienić nie można, i nigdy też nie uwierzą. Europa ani dyplomacja ciemiężców nigdy nie chciały liczyć się z tym duchem Polski, z tą tradycją niczem nie dającą się wykorzenić, z tą wiarą czy pewnością, chociażby komu śmieszną się wydawała, że *póki jeden Polak zostanie na ziemi, póty Polska nie zginie.*“

Ta wiara stanowi właśnie olbrzymią niespożytą siłę ducha polskiego.

Wiedział o tem cesarz Mikołaj, który doskonale znał Polaków. Dlatego też zawołał kiedyś ze wściekłym gniewem: „*Polsza budiet, no Polaków w niej nie budiet*“. Zaczęła się więc exterminacyjna wojna z bezbronnymi Polakami na wszystkich drogach, wszelkiemi środkami, jawnie i skrycie. Od tej zasady, od tego planu Mikołaja ani na chwilę nie odstąpił jego następca; nie odstąpili najliberalniejsi Moskale. Owszem przewyższyli Mikołaja w środkach i zażartości; przeszli jego oczekiwania.

IV.

Główne źródło nieszczęść Polski.

Przewódzcy Polski nie znali ani Mikołaja, ani następcy jego, ani też nieubłaganego systemu rządu moskiewskiego. Jak Polacy wierzą w odzyskanie ojczyzny niepodległej, tak ten rząd, z równą wytrwałością, dąży do tego, aby Polaków zniszczyć ze szczętem, co do jednego. Wcześniej czy później, łagodnemi czy srogiemi środkami, podstępem czy orężem, uśmiechem czy katowaniem, assymilacją czy grozą, nie dziś to za lat sto, — ale celem programu moskiewskiego jest pragnienie urzeczywistnienia tych słów Mikołaja: „*Polsza budiet no Polaków ne budiet*“. Pomimo to nasza dyplomacja nigdy nie mogła pozbyć się wiary w możliwość ugody z Moskalami. *)

Jedną z największych klęsk naszych, a może głównem źródłem pierwotnem wszystkich nieszczęść Polski była ta wiara. Najzacniejsi, najszlachetniejsi ludzie, najlepsi patrjoci nie byli od niej wolni!

Xiąże Adam Czartoryski prezes naczelnego rządu narodowego, w depeszy do jenerała Lafayette dnia 16 września 1831 r. uczynił następujące zeznanie: „Polegaliśmy na szlachetności i mądrości kabinetów. Ufając im nie zużytkowaliśmy wszystkich sił, jakiemi rozrządzaliśmy. Mogliśmy nieprzyjacielowi zadać cios, który niewątpliwie byłby stanowczym; zdawało się nam, że lepiej było zwlekać“.

Nie w surowym faktami stwierdzonym sądzie o carstwie moskiewskim jest przesada — nie w ocenieniu charakteru narodu moskiewskiego i jego krwiożerczem usposobieniu upatrywać można jakiś fanatyzm albo stronność, lecz w tej wierze Polaków spodziewających się zawsze, przez sto kilkadziesiąt lat, polepszenia doli, albo nawet odzyskania niepodległości z łaski cara. Zaiste, jakaś dziwna, niepojęta, chorobliwa monomanja niektórych przewódzców uderza badacza dziejów.

Trzeba przyznać, że Moskale mają nadzwyczajne szczęście do pozyskania sympatji Polaków. Że ta sympatja a stąd wynikająca wiara w możliwość spólnego życia z nimi, jest do najwyższego stopnia niedorzeczną, zbrodniczą, to jest oczywistem. Przez dwa wieki prawie oszukiwano nas na każdym kroku; wydarto nam nietylko ojczyznę i prawa narodowe, lecz ziemię prywatną własność składającą na przestrzeni sześć razy większej jak Szwajcarja; wyniszczono powolnemi środkami kilka miljonów ludzi; miljony innych przezwano chytrością „Rossjanami“; około ośmiu miljonów zmuszono okrucieństwami do przyjęcia tak zwanego *prawosławia*; do dwóch miljonów zamordowano na Syberji i w więzieniach powolną śmiercią; krocie tysięcy wygnano, powieszono; lud doprowadzono do nędzy; rozszerzono ciemnotę; kraj spustoszono. A jednak są Polacy, którzy rozprawiają o zgodzie z Moskalami!!!

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Wiem ja, że nie jeden okrzyknie mnie za fantastyka, obwini o przesadę. Ale odwołuję się do tych co dobrze znają państwo moskiewskie, jego politykę i naród moskiewski. Wszystkie pisma rozprawiające o Moskalach w stosunku do Polski i ich polityce, a wychodzące z pod pióra naszych rodaków w Krakowie, Poznaniu, Lwowie i t. p. mogą olśnić ludzi niemających najmniejszego wyobrażenia o carstwie i o carskim rządzie; ale wobec zdrowej krytyki i tych, co znają tameczne stosunki, są bez żadnej wartości, chociażby były największą erudycją nastrzępione. Wywołują tylko uśmiech szyderstwa, wzbudzają chęć wzruszenia ramionami a potem.... smutne westchnienie.... Jak można pisać o Polsce pod moskiewskim zaborem, o rządzie carskim, o powstaniach i spiskach, o *przyczynach* tych powstań, siedząc sobie cicho w Krakowie lub Poznaniu, *nie stąpiwszy krokiem na tą ziemię*, gdzie każdy Polak, spokojny czy ruchliwy, istnieje na to, do czasu, by służył za pastwę dla Moskala?! Aby rozprawiać i pisać o stosunkach Polski z carstwem i z narodem moskiewskim, trzeba być *specjalistą*. Trzeba najprzód zacząć od tego (warunek *sine qua non*), aby być w moskiewskich szkołach, trzeba słyszeć propagandę profesorów, widzieć postępowanie władz szkolnych; trzeba widzieć elementarne książki; trzeba mieć za kolegów Moskali; trzeba być choćby nawet w przyjaźni z niektórymi Moskalami; trzeba z nimi sąsiadować; trzeba bywać w moskiewskich salonach, trzeba znać lud zarówno jak arystokrację; trzeba znać urzędników, widzieć śledztwa, trzeba być w więzieniu, na Syberji, a przynajmniej znać Sybirskich wygnańców; trzeba znać moskiewską literaturę całą, i czytać.... czytać bardzo wiele czytać.

raża o przeszkodach sprawiających małą stosunkowo skuteczność jego dotychczasowej polityki: W łonie naszego stronnictwa wyrobił się podwójny kierunek. Kierunek walczący praktycznie w każdej kwestyi i na każdem polu z systemem rządowym i jego potęgą *odrzuca próżne agitacye, igraszkę z wielkiemi słowami i wchodzenie w nieprawe sojusze z żywiołami nieodpowiedniemi dla powiększenia środków agitacyjnych.* On stawia ideę przeciw idei, zasady pragnie zwalczać zasadami, a przeciw złym zarządzeniom i psującym się obyczajom wzywa do walki całą potęgą sił samorządu, i przeciw istniejącemu prawno-politycznemu, finansowemu i wojskowemu systemowi stawia prawdziwe interesa narodu ciągle cierpiące, codziennie przez zły system wyzyskiwane.

Jak więc widać i w Węgrzech znajdowały się żywioły tromtadratyczne, stające swojem próżnokrzykliwem zachowaniem się i bezsensownemi agitacyami na zawadzie skutecznemu działaniu stronnictwa i *skutecznej opozycyi.* Pozbycie się ich z politycznego związku uważanem jest w stronnictwie niepodległości 48 r. za pierwszy warunek zbliżenia się do celu. O ileż niezbędniej mądra ta nauka i wskazana metoda zastosowane być winny u nas do wolnomyślnego polskiego stronnictwa — którego położenie niesłychanie trudniejsze, a urzeczywistnienie celów daleko bardziej grubą pomroką okryte, więcej wymagające jasności założeń, roztropności i siły.

Bardzo godnem też uwagi jest co powiada deklaracya o naprawie instytucyj narodowych na podstawie tradycyi lecz z wolnomyślnością liczącą się z wymogami praktycznego życia. A w tem miejscu dotyka ona także i stosunku do narodowości węgierskich, tak go określając: „Swobodne współzawodnictwo między narodowościami na polu kultury, pełne ich równouprawnienie w konstytucyi i prawach. Na korzyść zaś szczepu węgierskiego utrzymajmy górą w tem współzawodnictwie jedną tylko zdobycz tysiącoletniej przeszłości naszej: ideę państwa węgierskiego, a tę bezwzględnie“.

* * *

Nie możemy zakończyć sprawozdania o nowem ugrupowaniu politycznem w Węgrzech nie wróciwszy do punktu, z którego ono wyszło, do agitacyj antisemickich i rozpraw nad petycyą tapolczańską.

Wszystkie stronnictwa węgierskie wyrzekły się w niej z równem oburzeniem wszelkiej solidarności z agitacyami antisemickiemi jako dążeniami rozkładowemi dla państwa węgierskiego, i postawiły je stanowczo poza obrębem swoich związków. Z drugiej strony wszakże naszym wykształconym żydom-polakom rekomendowalibyśmy do odczytania mowę p. Chozina, izraelity, należącego do opozycyi umiarkowanej, mianą w dniach owej wielkiej rozprawy. Domagał się on w niej od rządu i prawodawstwa zaniedbanych dotąd środków organicznych zwalczających fanatyzm żydowski, ciemnotę i odrębność żydowstwa, a gdyby nie ton, który jak wiadomo treść pieśni na świecie stanowi, zdawaćby się mogło, że to przemawia antisemita, nie przeciw motywom petycyi, lecz za jej wysuniętemi naprzód argumentami. Tonem jej wszakże była dążność: aby doniosłem działaniem instytucyi i roztropnych zarządzeń żydów sprowadzić na grunt organiczny wspólny, natchnąć duchem obowiązków obywatelskich, a szeroką ideę państwa węgierskiego podnieść ponad wszelkie różnice cywilne i zaszczepić w sercach wszystkich obywateli — żydów zatem w tym szczególnym wypadku.

Sprawy szkolne.

Konferencye okręgowe.

(II.) Drugie posiedzenie rozpoczęło się tegoż dnia (31 z. m.) o godzinie 2 po południu. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia otworzył przewodniczący dalszą dyskusyę nad poruszonym przez p. Bronisława Olszewskiego tematem: „Na ustępie IIIej książki do czytania podać sposób metodycznego postępowania przy nauce polskiego języka“.

Prof. Wandasiewicz popierał zasady wyłuszczone przez p. Schlesingera, sprzeciwiał się jednak temu, aby wyrazów nieznanych nie objaśniać dzieciom zaraz, lecz dopiero po opowiadaniu; przeciwnie, zdaniem mowcy, wyjaśnienie wyrazów powinno poprzedzić opowiadanie. Zabierali jeszcze głos pp. Michna, Schlesinger i Filiński.

Prelegent p. Olszewski usprawiedliwiał się z czynionych mu zarzutów, poczem p. Przewodniczący przeszedłszy cały tok dyskusyi, dochodzi do przeświadczenia, że wszyscy ostatecznie ku temu zdążają, aby dzieci nauczyć czytać, aby to, co czytały, potrafiły opowiedzieć ustnie i zdały sprawę piśmiennie.

Ostatecznie zgodzono się, aby przy nauce języka polskiego uwzględniono następujące punkta: 1) czytanie (mniejszemi lub większemi ustępami, według tego, czy ustęp trudniejszy czy łatwiejszy), 2) objaśnienie wyrazów, 3) opowiadanie przeczytanego, 4) rozbiór logiczny, 5) pisanie myśli przewodnich na tablicy, 6) zestawienie pojedynczych ustępów pod względem związku logicznego, 7) opowiadanie całego ustępu, 8) nauka moralna (jeśli taka da się wysnuć), 9) wzorowe czytanie przez nauczyciela potem przez pojedynczych uczniów, 10) nauka gramatyki, 11) ćwiczenie piśmienne z przerobionego ustępu.

Następnie odczytała panna Starczewska temat: „Przeprowadzić metodycznie dzielenie ułamka zwyczajnego przez liczbę całą i ułamka zwyczajnego przez ułamek zwyczajny“.

Z braku czasu dyskusyę nad tym przedmiotem odłożono na drugi dzień i zamknięto posiedzenie o godz. 5ej.

KRONIKA.

Kraków d. 8 lutego.

Kuryerek krakowski. Pogrzeb ś. p. Józefa Szujskiego odbędzie się, jak już donieśliśmy, w piątek d. 9 b. m. o godz. 3 popołudniu z domu przy ulicy Krupniczej l. 26 wprost na cmentarz. Na pogrzeb zaprasza Akademia Umiejętności.

Rektor Uniwersytetu z Dziekanami udał się dzisiaj o godz. 3 po południu do domu ś. p. Szujskiego w celu złożenia wieńców od senatu akademickiego i czterech wydziałów.

Na wiadomość o śmierci co tylko zgasłego naszego historyka, publicysty i literata, którego zgon cała wykształcona publiczność Polski opłakuje, jeden z przyjaciół zmarłego, a najczynniejszych ludzi na polu obywatelskiego życia, dał inicyatywę pięknej myśli wydania wszystkich dzieł Szujskiego w krótkim przeciągu czasu, z których 300 egzemplarzy rozeszłoby się, niejako drukowane *avant-lettres,* pomiędzy szczególnych wielbicieli zmarłego, cała zaś edycya następnie dopiero dostałaby się do rąk publiczności.

Myślą tą zajmują się już żywo nasze koła uniwersyteckie, a do praktycznego jej wykonania ma być powołany komitet wydawniczy, w skład którego weszliby także przedstawiciele świata uczonego lwowskiego i gorliwi obywatele kraju.

P. Wojciech Gerson nadesłał do komitetu balu kostiumowego telegram następującej treści: „Kołu artystyczno-literackiemu pozdrowienie i w podziękowaniu za zaproszenie na bal obraz „Góralka“ zawieszony na wystawie w Krakowie. — Wojciech Gerson“.

Rycerska rozprawa. Karnawał nie minął u nas bez poruszenia drażliwości męzkiej o honorze, a zatem i bez rycerskiego jej zaspokojenia. Wczoraj, jak się dowiadujemy, miało miejsce rycerskie zadosyćuczynienie w okolicach Krakowa między p. K. i p. T., z którego drugi wyniósł silną ranę.

Wieczorek muzykalno-wokalny odbyć się ma w sali szkoły miejskiej na Kazimierzu dnia 10 b. m. o godz. 7ej wieczór. Dochód z wieczorku przeznaczony na fundusz pomnika Mickiewicza.

P. A. Nowolecki przygotował do druku dziełko, które w kilku tysiącach egzemplarzy w kilku latach zostało wyczerpane p. t. „Illustrowany Przewodnik po Krakowie i jego okolicach“. W drugiem wydaniu dziełko to przerobione i znacznie powiększone nowemi szczegółami zostało; część zaś informacyjna obejmuje najszczegółowsze i najpewniejsze wiadomości dla zwiedzających.

Sambor 5 luty. — Wasz tutejszy korespondent wcale nie jest dokładnym ani wyczerpującym, bo w ostatniej swej korespondencyi nie poruszył dwóch ważnych spraw tutejszego miasta i okolicy: drukarnię i tartak parowy. W Samborze założył przed pięciu laty p. Jan Czaiński, były członek lwowskiej związkowej drukarni, typografię. Z razu nie miał powodzenia, ale z biegiem czasu swą skrzętnością, pilnością i zapobiegliwością tak ją zdołał rozszerzyć, że teraz wykonuje roboty nawet dla lwowskich księgarń i tyle ma zajęcia, że zatrudnia ośmiu czy dziesięciu składaczów, którzy nawet czasem przez całą noc pracują. Przypomina to drukarnię Pollaka w Sanoku z lat około 1856, gdy tam wychodziła Turowskiego „Biblioteka polska“. Drugą ważną nowinę z okolic samborskich jest wystawienie w tych czasach nowego tartaku parowego we wsi górzystej, nader nie przystępnej ale bardzo lesistej, zwanej Zwór, półtrzeci mili od Sambora oddalonej. Izraelita Mejdlinger, samborski handlarz drzewem, zrobił umowę z właścicielem Zwora na lat dwanaście, mocą której handlarz swoim kosztem wystawił tartak do eksploatacyj lasu przeważnie jodłowego. Cena stopy jedliny ustanowiona na dwa centy. Mówią, że nawet na lat dwanaście lasy tamtejsze nie wystarczą.

Do wiadomości o nowym tartaku parowym na Zworze dokładam to, że w Samborskim istnieje od lat kilkunastu pięć wielkich tartaków tego samego systemu t. j. parowych; prócz tego są także wodne tartaki. Przed dwoma czy trzema laty założył także niedaleko Zwora jakiś izraelita z Krakowa tartak parowy, skupuje w całej okolicy dębinę, trze takową na forszty i wysyła koleją całemi wagonami z Sambora wprost do Paryża. — Inny towar samborski, mianowicie pięćdziesiąt kilka sarn, upolowanych tej zimy w Kowalowicach, półtory mili od Sambora i sprzedanych p. Dzikowskiemu, właścicielowi sklepu z bronią we Lwowie, także wprost do Paryża wysłano; po cenie 7 do 8 złr. za jedną sarnę płacił p. Dzikowski w Kowalowicach. Nie wiem ile brał w Paryżu.

Od kilku dni mamy zupełną odwilż i powietrze wiosenne. Gospodarze obawiają się o zasiewy zimowe.

W sprawie otwarcia granicy rosyjskiej i rumuńskiej do przepędu bydła coś się knuć musi, mimo kłamliwych zapewnień i uspokojeń „Gazety Lwowskiej“, albowiem nietylko ceny bydła znacznie spadły, ale nawet kupców nie ma.

Napad zbrodniczy na plebanię. W nocy z 30-go stycznia na plebanię we wsi Prenowo, gm. Rybitwy, pod Opolem napadli rabusie. Wdarłszy się do mieszkania proboszcza, siedmdziesięciodwuletniego starca, ks. Kazimierza Dmochowskiego, odebrali mu życie, uderzając pałkami w głowę. W tymże pokoju spał krawiec z Józefowa Mendel Szrajbman, liczący wieku lat 70, i jego również zbrodniarze zabić usiłowali, skoro jednak pod ciosami stracił przytomność, zapewne przekonani będąc że nie żyje, odstąpili; silnie także uderzeniami pałek w głowę raniony Ignacy Jarosz, parobek proboszcza, który posłyszawszy hałas, przybiegł na pomoc. Co do Szrajbmana i Jarosza lekarz oświadczył, że rany są śmiertelne. Szrajbman nie odzyskał przytomności. Złoczyńcy zrabowali: srebrny kielich złocony z patyną, łańcuszek złoty w rodzaju damskiego, do zawieszenia na szyi z zegarkiem srebrnym, futro szopowe z peleryną, gotowizną około 90 rub., a także 5 listów zastawnych 5% seryi I z r. 1869, opatrzone następującemi numerami: 115,706, 164,600, 144,882, 110,751 i 160.411.

„Gazeta Narodowa“ zamieściwszy onegdaj pismo dra Wolskiego do wyborców, w którem tenże z wysokiego stanowiska politycznego motywuje swoje ustąpienie z Koła polskiego i złożenie mandatu posła do Rady państwa, pisze: „Żadne inne pismo polskie nie wydrukowało tej odezwy dr. Wolskiego; nawet tym pismom, które ongi za nim gardłowały, wydało się to niestosownem. Myśmy podali „mesaż“ p. Wolskiego, aby wyborcy wiedzieli, jak on się tłumaczy. Dzisiaj wypada nam skonstatować, że tłumaczenie to wywarło jak najgorszy wpływ na opinię publiczną; nadużywanie politycznych motywów, kiedy wszyscy wiedzą, że szło tylko o zyski materyalne, uderzyło wszystkich w oczy. Po cóż grać ciągle komedyę i to nawet wtenczas, jeżeli się wie, że już nikt nie wierzy w to, co się mówi?“

„Jaskinia Piratów“ Siemiradzkiego wystawiona dzisiaj została we Lwowie w sali hotelu George'a.

Z Brodów donoszą do „Dzien. Pol.“, że uwięziony tam został w tych dniach niejaki Letki, rzemieślnik, jeden z organizatorów czytelni ruskiej, za odgrażania się propagandą szyzmatycką i moskiewską w celu oderwania Galicyi na rzecz Rosyi. Śledztwo karne jest w toku.

Gniezno liczy ogółem 14.494 mieszkańców; z tych jest polaków i katolików 8.708, niemców i protestantów 4.170, żydów 1.627.

Z Warszawy piszą do „Gaz. Narod.“: Zabobonni w rozszalałym karnawale tegorocznym upatrują zapowiedź wojny, utrzymując, że ile razy wynikło jakie zawikłanie wojenne, zawsze przedtem ludzie bawili się do niepamięci. Bawili się też niezgorzej i nasi najserdeczniejsi, to jest sfery moskiewskie a szeroka ich natura w klubie znajduje upust. Na jednym z ostatnich balów dwaj dobrze pijani ułani zatańczyli „byczka“ (narodowy taniec), który w pewnej części towarzystwa wywołał entuzyastyczne oklaski, druga zaś część oburzona z tego powodu opuściła bal.

Bon mot. W Warszawie pyta nauczyciel ucznia, gdzie Rosya ma więcej przestrzeni, w Azyi czy w Europie? — Uczeń odpowiada: Mnie się zdaje, że w Rosyi jest więcej Azyi jak Europy...

Dziennik ustaw państwa wychodzi w Cislitawii w ośmiu językach: po niemiecku, po polsku, rusku, czesku, słoweńsku, iliryjsko-kroacku, rumuńsku i włosku. Drukarnia rządowa w Wiedniu pobiera z tego wydawnictwa znaczne dochody.

Nietylko w Moskwie odbędzie się w tym roku koronacya ale także w *Honolulu* przygotowują się pilnie do koronacyi króla *Kalakana.* Koronacya odbyć się ma już w dniu 12 lutego. Przed pałacem ma być wzniesiony amfiteatr dla 4000 osób. Cała ludność w nastroju uroczystym oczekuje tego aktu. Eskadra angielska i francuska podczas koronacyi znajdować się będą w porcie. Oczekują tu również dwóch rosyjskich okrętów wojennych. Rząd przygotowuje nader świetne przyjęcie dla japońskiej deputacyi, mającej przybyć na tę uroczystość.

Nowa reforma. Pewna dama wystosowała do jednego inspektora gimnazyalnego w Westfalii, znanego promotora gimnastyki i wszelkich ćwiczeń cielesnych w szkołach, list, w którym domaga się zreformowania wykształcenia średniego w sposób taki, by prócz gimnastyki, nauki pływania i fechtunku, ćwiczeń cielesnych prawdziwie męzkich, uwzględniono i wykształcenie towarzyskie młodzieży. Z dniem — każdym pisze owa pani — zmniejsza się procent tańczących słuchaczy uniwersytetu. Młodzież sztywnieje, nie umie się znaleść w towarzystwie kobiecem, nudzi się i nudzi innych. Owoż by temu zaradzić, powinno gimnazyalne wykształcenie być rozszerzone — i należy wprowadzić naukę tańca. Szkoły średnie żeńskie dostarczyć mogą danserek a od czasu do czasu mogłyby się odbywać kosztem szkolnym wieczory tańcujące. Na tych zebraniach młodzi ludzie oswajaliby się z życiem towarzyskiem, przez co tylko zyskaćby mogli. W końcu zapalona reformatorka wyraża przekonanie, iż celujący w tańcach i innych salonowych produkcyach młodzieńcy, gdyby mniej nawet wyszczególniali się, w naukach ścisłych, powinni być promowani.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Sobota 10 lutego: „Odkupienie“ (La Rédemption), sztuka w sześciu odsłonach Oktawiusza Feuillet'a, po raz pierwszy. Benefis panny Kałużyńskiej.

Niedziela 11 lutego: **Pięćdziesiąte Jubileuszowe Przedstawienie Kościuszki pod Racławicami,** Lassoty.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *Apolonii p. i Sabina bisk.* W sobotę: *Scholastyki p. i Sylwiana.*

RUCH WYBORCZY.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. ks. Krakowskiego na posiedzeniu 5 lutego uchwalił, zgodne z instrukcyą daną mu przez Koło sejmowe, zasady organizacyi przedwyborczej w powiatach zachodniej części kraju, oraz wydał odezwę do prezesów rad powiatowych i do wpływowych w każdym powiecie obywateli, wzywając ich do zawiązania komitetów powiatowych przedwyborczych, które mają wybrać delegatów. Pisma te podajemy tu do wiadomości publicznej, a następnie ogłosimy listę obywateli, których komitet centralny przedwyborczy zawezwał do zawiązania komitetów powiatowych przedwyborczych, oraz odezwę komitetu centralnego do prezydentów miast.

I.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. ks. Krakowskiego.

Koło sejmowe zebrane we Lwowie w październiku 1882 r. podczas zeszłorocznej sesyi sejmowej wyznaczyło dla przeprowadzenia wyborów do sejmu, odpowiednich dobru kraju, komitet centralny przedwyborczy rozdzielony na dwa oddziały: jeden oddział dla zachodniej części Galicyi wraz z W. ks. Krakowskiem z siedzibą w Krakowie, drugi oddział dla wschodniej części Galicyi z siedzibą we Lwowie. Do oddziału komitetu centralnego dla zachodniej części kraju wybrało Koło sejmowe pp. br. Józefa Bauma, Leona Chrzanowskiego, hr. Józefa Mecińskiego, Dra Józefa Oettingera, hr. Mieczysława Reya, ks. Dra Józefa Pelczara, hr. Artura Potockiego, Dra Jana Spławińskiego, Dra Ferdynanda Weigla, hr. Henryka Wodzickiego. Zastępcami członków komitetu wybrano pp. Atanazego Benoego, Marcelego Jawornickiego, Alfreda Milieskiego, hr. Stanisława Tarnowskiego i ks. Walczyńskiego.

Wybrani zastępcami w takim tylko razie mają być powołani do Komitetu, gdyby który z obywateli wybranych członkami Komitetu, nie przyjął wyboru, lub też dla przeszkód trwałych nie mógł wcale w Komitecie zasiadać.

Wszyscy wybrani członkami Komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniej części kraju wybór przyjęli i na posiedzeniu 26 listopada r. z. ukonstytuowali się wybierając przewodniczącym Komitetu bar. Józefa Bauma, zastępcą przewodniczącego hr. Henryka Wodzickiego a referentem Komitetu p. Leona Chrzanowskiego.

W myśl instrukcyi uchwalonej przez Koło sejmowe dla Komitetu centralnego przedwyborczego, postanowił Komitet centralny dla zachodniej części Galicyi wraz z w. ks. Krakowskiem na posiedzeniu 5 lutego zawezwać prezesów Rad powiatowych i wpływowych w powiecie obywateli, aby w każdym powiecie zawiązali Komitet powiatowy przedwyborczy. Po utworzeniu się i ukonstytuowaniu Komitetów powiatowych przedwyborczych we wszystkich powiatach zachodniej części Galicyi i w. ks. Krakowskiego i zawiadomieniu o tem Komitetu centralnego, pierwszą czynnością każ-

dego Komitetu powiatowego przedwyborczego będzie wybranie swego delegata przed 10 marca r. b. Delegaci wszystkich Komitetów powiatowych zachodniej części kraju zgromadzeni w Krakowie w dniu wyznaczonym przez Komitet centralny, wybiorą jeszcze pięciu członków do tegoż Komitetu centralnego. Następnie każdy Komitet powiatowy przedwyborczy zajmie się wyłącznie przygotowaniami w swym powiecie do przeprowadzenia wyboru posła narodowego, dobru kraju odpowiedniego, *z kuryi mniejszej posiadłości t. j. z gmin wiejskich i miasteczek przyłączonych do tej kuryi*. W tym celu urządzi Komitet powiatowy przedwyborczy podkomitety miejscowe w swoim powiecie, o ile będzie uważał to potrzebnem dla przeprowadzenia pierwszej a bardzo ważnej czynności wyborczej w okręgach wyborczych wiejskich t. j. wyboru *wyborców przez prawyborców.*

Co do przygotowania wyborów *z kuryi większej własności*, Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i w. ks. Krakowskiego ograniczy się tylko na zwołaniu w właściwym czasie w każdym okręgu ogólnego zgromadzenia wyborców, aby wybrali Komitet okręgowy przedwyborczy mający kierować przygotowaniami do wyboru posłów z ich okręgu.

Co do przygotowania wyborów z kuryi miast, Komitet centralny przedwyborczy ograniczy się także tylko na zaproszeniu prezydenta każdego z tych miast, które wybierają oddzielnie posła, aby w właściwym czasie zwołał ogólne zgromadzenie wyborców w mieście w celu, iżby wybrali Komitet przedwyborczy miejski do kierowania czynnościami przedwyborczemi w tem mieście.

Przed wyborami z kuryi większej własności, Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi przedłoży zgromadzeniom wyborców listę tych obywateli, których zasiadanie w Sejmie uważa za bardzo użyteczne dla kraju, a którzyby nie zostali wybrani z kuryi mniejszej posiadłości i z kuryi miast.

Takie zasady organizacyi przedwyborczej, odpowiadające instrukcyi uchwalonej przez Koło sejmowe w październiku r. z. a zgodne z postępowaniem Komitetu centralnego dla zachodniej części Galicyi i Krakowa przy wszystkich dawniejszych wyborach do Sejmu i do Rady państwa, ułożył Komitet na swem dzisiejszem posiedzeniu.

W Krakowie 5 lutego 1883 r.

Przewodniczący Komitetu: *Józef Baum*. Członkowie Komitetu: *Leon Chrzanowski, Józef Męciński, Dr. Józef Oettinger, Dr. Józef Pelczar, Artur Potocki, Mieczysłnw Rey, Jan Spławiński, Dr. Ferdynand Weigel, Henryk Wodzicki.*

Przegląd polityczny.

Do „Budapester Correspondenz" telegrafują z Wiednia: We wtorek przed południem konferował węgierski minister handlu baron Kemeny dłuższy czas z odwiedzającym go kolegą ministrem handlu bar. Pino. Od godz. 11 do 1 odbyła się pod przewodnictwem cesarza wspólna konferencya ministeryalna, na której był także obecny szef sztabu generalnego marszałek polny porucznik Beck. Z dzisiejszą konferencyą ukończono zatem obrady nad bieżącemi sprawami, nie powzięto jednak ostatecznych postanowień, mianowicie co do koniecznej budowli kolejowej celem urządzenia nowego połączenia szyn węgierskiej z galicyjską siecią kolejową.

Korespondent „Wiener Allg. Ztg." miał rozmowę z Danielem Iranyi, jednym z najwybitniejszych członków stronnictwa niezależności w parlamencie węgierskim.

„Chcemy unii osobistej — mówił Iranyi — t. j. chcemy mieć własne wojsko, osobną granicę celną, osobny zarząd finansów i węgierskiego ministra spraw zagranicznych. Delegacye muszą zniknąć. O sprawach dotyczących spraw zagranicznych, powinni obaj ministrowie konferować, gdyż Austrya i Węgry muszą w zupełnem porozumieniu działać".

„Co do polityki zagranicznej pragniemy przedewszystkiem pokoju, a doszedłszy raz do steru nie będziemy się sprzeciwiać europejskiemu aeropagowi i chociaż życzymy sobie utrzymania Turcyi, nie będziemy mogli przeszkodzić rozpadnięciu się tego państwa."

Wracając do stosunku z Austryą — oświadczył Iranyi — że gdyby z tamtej strony Litawy reakcyjne żywioły do przewagi doszły, partya niezależności musiałaby wystąpić, gdyż jej programem jest liberalizm *sans phrase.*

Sprawa Kamiński-Wolski będzie dzisiaj przedmiotem wniosków w Izbie deputowanych. Tak prawica jak i lewica zażądać mają ścisłego dochodzenia całej sprawy. Prawica osiągnąć to zamierza w drodze interpelacyi; lewica w drodze samodzielnego wniosku, by wydelegowano komisyę dyscyplinarną.

Z Belgradu donoszą, że policya zawezwała czarnogórców bawiących tam od niejakiego czasu i wydaliła tych, którzy nie potrafili umotywować dostatecznie swego pobytu w stolicy Serbii.

Minister Garaszanin miał zostać odwołany z Włoch, w skutek wiadomości nadeszłej z Cettynii.

Nowe odroczenie konferencyi dunajowej zrobiło w Londynie bardzo niekorzystne wrażenie. Usiłują początek obrad o ile możności przyspieszyć. Panuje tam to przekonanie, że konferencya stanie się prawie zupełnie kwestyą sporną między Anglią i Rosyą co do sprawy Kilii. Co do wyników tej kwestyi spornej nie mają jeszcze odwagi wypowiedzieć żadnych pomyślnych oczekiwań. Regulacya Żelaznej Bramy ma nie być przedmiotem konferencyi.

Carski manifest, dotyczący koronacyi, brzmi:

My z bożej łaski Aleksander III itd., dajemy wszystkim naszym wiernym poddanym do wiadomości: „Podobało sie Bogu powołać nas na praojcowski tron wszech Rosyi i na nierozdzielne z nim trony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księztwa Finlandyi. W chwili groźnego wstrząśnienia i wśród ciężkich wrażeń żałoby i obawy, które razem z nami serca naszych wiernych poddanych ogarnęły, nie był czas do naznaczenia i urządzenia uroczystości koronacyjnej. Korząc się przed niezbadanemi zrządzeniami Opatrzności i wyrokami Boga, postanowiliśmy w naszem sercu nie przedsiębrać tej świętej czynności, dopóki nie uspokoi się uczucie, które podrażnione zostało przez straszny czyn zbrodniczy, którego ofiarą padł dobroczyńca narodu, nasz wielce ukochany ojciec.

„Obecnie zbliża się czas, aby wypełnić wolę Boga i wykonać nasze życzenie tudzież święte życzenie wszystkich wiernych synów ojczyzny. Za przykładem bogobojnych carów, naszych przodków, postanowiliśmy włożyć sobie koronę i według odziedziczonego zwyczaju przyjąć święte namaszczenie, przyłączając razem z nami do tej czynności także wielce ukochaną małżonkę, carową Maryę Teodorównę.

„Podając do wiadości ten nasz zamiar, który dokonanym być ma z pomocą Bożą w miesiącu maju bieżącego roku w pierwszem stołecznem mieście Moskwie, wzywamy wszystkich naszych wiernych poddanych do połączenia się z nami w gorącej i pobożnej modlitwie: Oby Bóg Wszechmocny nas i nasz kraj w pokoju utrzymać i przed niebezpieczeństwem ochronić raczył; oby zlał na nas ducha mądrości i roztropności; oby z włożeniem korony carskiej naszych wiekopomnych przodków dopomógł nam wiernie wypełnić nasze ślubowanie, w zupełności się oddać pomyślności i spokojowi wielce ukochanej ojczyzny, służbie prawdy tudzież pieczy i dobru narodu powierzonego przez Boga naszemu panowaniu.

Dan w St. Petersburgu 24 stycznia 1883, w drugim roku naszego panowania. Aleksander."

Równocześnie z manifestem koronacyjnym wyszły dwa ukazy. Pierwszy wzywa gubernie, marszałków szlachty, naczelników miast i miasta gubernialne do wzięcia udziału w koronacyi; wykluczeni są tylko miasta w Syberyi z powodu wielkiej odległośri, tudzież naczelnicy gubernij i ziemstw. Drugi ukaz nakazuje utworzenie osobnej komisyi koronacyjnej pod przewodnictwem ministra dworu.

Według doniesienia z Paryża do „Kreuz-Ztg." odmówili wszyscy francuzcy posłowie i ambasadorowie, jak Courcel, Tissot, Noailles i Arago, przyjęcia ofiarowanego im urzędu ministra spraw zewnętrznych.

Do angielskiego Urzędu spraw zewnętrznych nadeszły bardzo niepokojące depesze o wielkiem powstaniu w Indyach środkowych. Plemiona Rhal wAliraspur powstały nagle i spaliły osady sąsiednich plemion. Dzicy dopuszczają się najstraszniejszych okrucieństw: ranieni zatrutemi strzałami umierają wśród najokropniejszych boleści. Miasto Naupur zostało przez powstańców zupełnie zrabowane, a ciągnące w wielkiej masie za uzbrojonymi kobiety, które wśród wycia i krzyków swych mężów do walki zapalają, unoszą zrabowaną zdobycz. Także Chaktola i Bobra, dwa bardzo zaludnione miasta, musiały podzielić los Naupuru. Szerząc mord i pożogę przeciągają dzicy po kraju i niszczą wszystko co żyje. Wicekról Indyj donosi, że cała okolica pogrążona jest w panicznym strachu. Przyczyna powstania leży w fanatyzmie religijnym. Największa świątynia bogów plemion Rhal na świętej górze Garipatra zniszczoną została przez trzęsienie ziemi. Jeden ze świętych wytłómaczył w ten sposób to zjawisko żywiołowe, że wielki bóg się gniewa, ponieważ przybysze posuwają się coraz dalej naprzód, i wezwał do wojny i walki świętej. Na to powstały bardzo wojowniczo usposobione plemiona Rhal i przedsięwzięły wyprawę do ucywilizowanych okolic. Jak donoszą, mieli także Afganowie przyłączyć się do powstańców. Zapewne wzięli oni udział w wyprawie tylko z chciwości zdobyczy. Afganowie rozporządzają doskonałemi karabinami. Według najświeższych wiadomości dotarli dzicy do miasta Aliraspur i oblegają takowe. Ludność broni się rozpaczliwie, jednak przewaga nieprzyjaciela jest za wielka, ażeby miasto długo utrzymać się mogło. Rząd indyjski wysłał już wojsko przeciw powstańcom, jednak niestety zdaje się bardzo nieprawdopodobnem, aby takowe zastać jeszcze mogło kwitnące Aliraspur.

W sprawie pogrzebu ś. p. Józefa Szujskiego.

Marszałek krajowy wystosował do posła Leona Chrzanowskiego w Krakowie następujący telegram:

Lwów 8 lutego.

Pogrzeb uchwaliliśmy na koszt kraju. Profesora Tarnowskiego zaprosiliśmy do wykonania uchwały. Przyjadę jutro.

Zyblikiewicz.

Otrzymaliśmy od Prezesa Akademii Umiejętności następujące pismo:

„Wydział krajowy w zastępstwie sejmu krajowego uchwalił pogrzeb zasłużonego w narodzie męża, ś. p. Józefa Szujskiego urządzić kosztem kraju. Aczkolwiek Akademia chciała własnym funduszem oddać tę cześć zgasłemu swojemu pierwszemu sekretarzowi generalnemu, wobec jednak wysokiego znaczenia uchwały Wydziału krajowego, do niej zastosować się postanowiła.

Dr. *Majer* prezes Akademii.

Dowiadujemy się, że p. Tarnowski otrzymał już telegram podpisany przez marszałka i członka Wydziału Oktawiana Pietruskiego upoważniający go do wykonania uchwały.

Mowę przed mieszkaniem będzie miał prezes Akademii Józef Majer, na cmentarzu przyjaciel profesor hr. Stanisław Tarnowski.

Wieńce na trumnie ś. p. Józefa Szujskiego złożą: w imieniu wydziału krajowego marszałek krajowy; w imieniu Koła deputowanych polskich poseł Leon Chrzanowski.

Rada miejska krakowska odbywa dzisiaj posiedzenie, na którem powziętą będzie uchwała co do udziału w pogrzebie ś. p. Szujskiego.

Sznury całunu nieść mają Marszałek krajowy, prezes Akademii, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prezydent miasta, poseł Chrzanowski w imieniu koła poselskiego polskiego, hr. Stanisław Tarnowski jako dziekan Wydziału filozoficznego.

Zajmujący się pogrzebem ś. p. Józefa Szujskiego upraszają, aby przy pogrzebie pojazdy zajeżdżały ulicą Karmelicką około koszar ku Dolnym Młynom, gdzie się uporządkują, odjeżdżać zaś mają za orszakiem pogrzebowym ulicą Krupniczą ku Plantacyom.

Telegramy „Gazety Krakowskiej".

(*Telegramy własne*).

Wiedeń 8 lutego. Prawica t. j. posłowie polscy, klub Hohenwartha i klub czeski wnieśli interpelacyę zapytującą, jakie powody skłoniły rząd, iż zamiast budować kolej transwersalną galicyjską we własnej administracyi, oddał budowę jeneralnemu przedsiębiorcy.

Deputowany Kopp i towarzysze zaś postawili wniosek o wyznaczenie komisyi specyalnej izbowej do zbadania, co w sprawie Kamińskiego przeciw bar. Schwarz znajduje się ulegającego zarzutowi ze stanowiska publicznego, bez wchodzenia w prywatno cywilną stronę sprawy.

(*Telegramy biura korespondencyjnego*).

Wiedeń 8 lutego. Na posiedzeniu Izby deputowanych minister handlu przedłożył pismo dotyczące przyczynienia się Galicyi sumą złr. 1,100.000 na r. 1883 do budowy galicyjskiej transwersalnej kolei. Prezydent donosi o złożeniu mandatów Kamińskiego i Wolskiego. Pierwszy motywuje ten krok stanem zdrowia, obowiązkami powołania jako burmistrza stasławowskiego. Wniosek drugiego, aby jego pismo zostało dołączone do stenograficznego protokółu, nie mógł wejść pod obrady, gdyż Wolski nie jest już posłem. Minister rolnictwa przesyła ustawę finansową razem z motywami. Następnie *Liechtenstein*, *Rieger*, *Hohenwart, Grocholski i towarzysze interpelują rząd, czy zechce postępowanie przy budowie galicyjskiej transwersalnej kolei zrobić przedmiotem ścisłego śledztwa, i czy może wynik tegoż Izbie w zupełności udzielić. Po drugie, jakie powody zdecydowały rząd powierzyć budowę jeneralnemu przedsiębiorstwu, zamiast prowadzić ją na własną rękę albo pojedyncze przestrzenie mniejszym przedsiębiorcom porozdawać.* Kopp i towarzysze wnoszą, aby Izba wybrała wydział z 25 członków, któryby się zajął zbadaniem faktów przytoczonych w skardze Kamińskiego przeciw bar. Schwarzowi, o ile takowe publicznych interesów dotykają, i aby wydział ten złożył Izbie sprawozdanie i odpowiednie wnioski postawił. Wniosek ten będzie umieszczony na porządku dziennym najbliższego (sobotniego) posiedzenia Izby.

Wiedeń 8 lutego. Izba deputowanych przyjęła nowellę ustawy handlu domokrążczego z rezolucyą, dotyczącą przedłożenia ustawy o domokrąztwie i uznała ważność kilku wyborów, między innemi ministra handlu.

Berlin 8 lutego. Wydział dla podatku giełdowego roztrząsał zasadę przymusu rejestru i końcowych notowań i odrzucił pierwszy 10 głosami przeciw 9. Wskutek tego wniosek Wedella stał się bezprzedmiotowym.

Berno 7 lutego. Austro-Węgry uwiadomiły radę związkową o przystąpieniu do postanowień berneńskiej konferencyi, dotyczących technicznych ujednostajnień na kolejach.

Paryż 7 lutego. Ministrowie sprawiedliwości i wojny bronili przed komisyą senatu ustawy o pretendentach. Po oddaleniu się ministrów ustanowiła komisya główne punkta sprawozdania odrzucającego przedłożenie. Jutro będzie odczytany w komisyi projekt sprawozdania zredagowany przez Allou. Następnie przedłożenie pójdzie do senatu. Wielu senatorów zażąda natychmiastowych obrad; prawdopodobne jest jednak odroczenie dyskusyi do piątku. W kołach parlamentarnych uważają za rzecz pewną, że przedłożenie zostanie odrzucone. Gabinet poda się wtedy do dymisyi, a Ferry otrzyma polecenie utworzenie nowego gabinetu.

Podług „Liberte" konferował Grevy dziś znowu z Ferry'm.

Londyn 8 lutego. Konferencya dunajowa zbiera się dziś po południu.

Posłowie madagassów wręczą w końcu tygodnia Granvillowio stateczne memorandum i odjadą w przyszłym tygodniu prawdopodobnie do Niemiec.

Kursa telegraficzne z d. 8 lutego 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 77·80. Renta srebrna 78·30. Renta złota 96·70. 6% Węgierska 118·60. Losy z r. 1860 129·40. Akcye banku Anstro - węgierskiego 826·—. Akcye kredytowe 294·10. Londyn 119·65. Dukat 5·63. Napoleondor 9·50. Lombardy 140·—. Losy z roku 1864 170·80. Akcye kolei Karola Ludw. 302·50. Akcye Lwow. Czerniow. 167·50. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 161·25. Akcye Anglo-Banku 119·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 97·60. Losy prem. węgierskie 115·25. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 143·75. Akc. kolei półn. zachod. austr. 202·50. 6% Listy zast. hipoteczne 100·75. Marki 58·50. Ruble papierowe 118·50. 4% Renta złota węgierska 86·95. 5% Austr. Renta pap. nowa 92·70. Akcye Siedmiogrodzkie 161·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Targ na zboże.

Kraków 6-go lutego. Pszenica czerwona od 7·— złr. do 10·— złr., pszenica biała od 5·— złr. do 9·— złr., pszenica żółta od 6·— złr, do 9·— zł., żyto od 6·— złr. do 6·60 złr., jęczmień browarny 7·— złr. do 7·50 złr., jęczmień na paszę od 5·50 złr. do 6·— złr., owies od 6·50 złr. do 7·— złr., groch od —·— złr. do —·— złr., kukurydza od —·— złr. do —·— złr., hreczka od —·— złr. do —·— złr., koniczyna czerwona od 60·— złr. do 85·— złr.

Lwów 6-go lutego. Pszenica czerwona od 7·80 złr. do 8·65 złr., pszenica biała od 7·60 złr. do 8·50 złr., pszenica żółta od 7·65 złr. do 8·40 złr., żyto od 5·40 złr. do 5·60 złr., jęczmień browarny od 6·— złr., do 6·40 złr., jęczmień na paszę od 4·50 złr. do 5·— złr., owies od 5·— złr. do 5·30 złr., groch od 6·25 złr. do 7·25 złr., kukurydza od 6·— złr. do 6·25 złr., hreczka od 6·25 złr. do 6·50 złr., koniczyna czerwona od 68·— złr. do 78·— złr.

Wiedeń 6-go lutego. Pszenica za 100 kilogramów od 10·03 złr. do 10·05 złr., żyto od 7·60 złr. do 7·65 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·90 złr. do 6·92 złr., kukurydza od 6·65 złr. do 6·67 złr., okowita per 10,000 liter procent —·— złr. do 31·25 złr.

Hamburg. Nafta, bez ożywienia, loco 7 mrk. 40 fen. (4 złr. 40 cent.). Na luty i marzec 7 mrk. 60 fen. (4 złr. 49 cnt.).

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	$10{\cdot}_{34}$ rano	$9{\cdot}_{13}$ wiecz.	$10{\cdot}_{42}$ wiec
Lwów przyjazd:	$9{\cdot}_{7}$ wiecz.	$6{\cdot}_{20}$ rano	11 rano

Do Tarnowa *lokalny:*

Kraków odjazd: $6{\cdot}_{17}$ rano.
Tarnów przyjazd: $9{\cdot}_{24}$.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: $11{\cdot}_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: $11{\cdot}_{14}$ po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	*osobowy:*	*mieszany:*	*pośpieszny:*
Lwów odjazd:	$4{\cdot}_{49}$ rano	$4{\cdot}_{33}$ wiecz.	$10{\cdot}_{30}$ w noc.
Kraków przyjazd:	$2{\cdot}_{38}$ pop.	$5{\cdot}_{10}$ rano.	$6{\cdot}_{48}$ rano.

Z Tarnowa *lokalny:*

Tarnów odjazd: $5{\cdot}_{14}$ po poł.
Kraków przyjazd: $8{\cdot}_{20}$ wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: $7{\cdot}_{30}$ wiecz.
Kraków przyjazd: $8{\cdot}_{7}$ wiecz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru praskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 9 Lutego.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	117 —	118 50
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	46 50	47 75
Półimperyał ros.	9 60	9 80
Dukat ważny	5 55	5 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99 —	100 —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	97 —	99 —
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 50
4% „ „ „ IIem. 100 złr.	86 —	87 —
5% „ „ „ „	97 —	99 —
6% L. hip. 100 złr.	100 25	102 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 50	102 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	92 —	94 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100 —	102 —
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 —	103 —
6% „ „ „ 20 lat zwr.	102 —	105 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	301 —	304 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	167 —	169 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	19 50
„ m. Stanisławowa 20 złr.	25 —	28 —
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98 25	99 75
5% L. likwid. „ „ 100 rubli	86 —	88 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 7 Lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2% Renta pap. 100 złr.	77 85	77 —
4·2% „ srebrna 100 złr.	78 30	78 45
4% „ złota 100 złr.	96 70	96 90
5% „ pap. 100 złr.	92 50	92 65
4% „ złota węgierska 100 złr.	86 90	87 05
5% „ papierowa 100 złr.	85 60	85 75
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	94 —	94 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	118 75	119 25
Boden-Credit 200 „	209 —	209 25
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	295 10	295 40
Kredyt. węg. 200 „	291 75	292 25
Niższo-Austr. 500 „	855 —	860 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	825 —	826 —
Unionbank 100 „	115 20	115 20
Verkehrsbank 140 „	146 —	146 75
Bankverein 100 „	109 —	108 25
Länderbank 200 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	78 —	— —
Alföldzkie 200 „	168 —	168 50
Elżbiety 210 „	209 25	209 75
Ferdynanda półn. 1000 „	2745	2750
Franc. Józefa 200 „	193 50	195 25
Morawsko-Szlaska 200 „	22 25	22 75
Lwowsko-Czerniow. 200 „	167 50	168 —
Aust. półn.-zachod. 200 „	203 25	203 50
Południo-?? 200 „	139 75	140 —
Tramwaj 200 „	220 25	220 50
Węg.-gal. 200 „	159 25	159 75
Węg. półn.-wschod. 200 „	161 25	161 75
Węg. zachod. 200 „	163 50	164 —
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 50	101 65
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr. za 100	93 —	93 40
Alföldzkie 200 „ „	94 60	95 40
Gratzkoflach. 150 „ „	99 -	99 50
Elżbiety — „ „	98 50	98 80
„ 1870 200 „ „	98 75	99 —
„ 1872 200 „ „	100 50	100 90
„ 1873 200 „ „	100 20	100 80
Ferd. półn. „	105 40	105 80
„ 1872 300 złr. sr. za 100	105 50	106 —
„ 1876 100 złr. sr. „	105 50	106 —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	95 50	95 70
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	93 50	93 75
„ 1867 300 „ „	97 50	98 50
„ 1868 300 „ „	92 50	93 —
„ 1872 300 „ „	90 75	91 —
Rudolfa 300 „ „	98 50	99 —
„ 1869 300 „ „	98 —	98 50
„ 1872 300 „ „	97 80	98 30
Siedmiogrodzkie 200 „ „	91 30	91 70
Papiery loteryjne.		
3% Bodencredit 100 złr.	98 —	98 50
4% Cisańskie 100 „	109 60	109 90
3% Serbskie 100 fr.	32 —	32 30
3% Tureckie 400 „	24 75	25 50
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 75	115 —
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108 25	108 75
4% Tryest 100 „	127 —	127 50
4% Tryest 50 „	— -	— —
4% 1854 Losy 250 „	118 30	119 —
4% 1860 Losy 500 „	128 50	129 —
„ „ „ 100 „	136 —	137 75
Losy 1864 100 „	171 —	171 50
Węgierskie 100 „	115 —	115 50
M. Wiednia 100 „	122 90	123 40
Kredytowe 100 „	170 75	171 25
Klary 40 „	37 75	38 25
M. Insbruku 20 „	21 75	22 25
Keglewicz 10 „	20 —	20 50
M. Krakowa 20 „	18 60	19 —
M. Lublany 20 „	23 50	24 —
M. Budy 40 „	38 50	39 25
Palfy 40 „	36 30	36 70
Czerwonego Krzyża 10 „	12 30	12 60
Rudolfa 10 „	20 30	20 50
Salm 40 „	54 —	54 50
M. Salzburgu 20 „	22 50	23 —
St. Genois 40 „	45 —	45 50
M. Stanisławowa 20 „	25 75	26 25
Waldstein 20 „	27 75	27 25
Windiszgrätz 20 „	36 50	37 25
Losy użytkowe % Bodencredit „	30 —	31 —

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.